



Drogi Darczyńco,

Cieszymy się, że razem z nami zmieniasz świat na lepsze!

Miłość wyrażana jest poprzez wrażliwość na drugiego człowieka. Darczyńcy SZLACHETNEJ PACZKI dodatkowo okazują ją w prezencie, który trafia prosto w serca rodziny. Sami wiemy, jak się czujemy, gdy ktoś pomaga spełnić nasze marzenia, zwłaszcza kiedy wydają się nierealne.

Cieszymy się, że jesteś częścią tej radości, którą przeżywała obdarowana rodzina podczas dostarczenia Paczki.

Wolontariusz, który opiekował się rodziną (oznaczonej numerem LBE-2403-538203), chciał przekazać kilka słów od siebie.

Relacja ze spotkania z rodziną przy wręczeniu paczki.

Pani Ania z wielką niecierpliwością czekała na paczkę, gdyż bardzo się bała czy będzie potrafiła zapanować nad swoimi emocjami. Obawiała się również reakcji sąsiadów i tego, aby jej były mąż się nie dowiedział. Bardzo wszystko przeżywała. Była jedną, wielką chodzącą emocją. Gdy zapukaliśmy do drzwi był wielki szok i niedowierzanie, że tego tyle jest. Zastawiliśmy paczkami pokój i nie było miejsca, aby się ruszyć. Pani Ania nie mogła wydobyć z siebie słowa, stała znieruchomiła i nie dowierzała własnym oczom. Miała łzy w oczach. Dopiero po kilku minutach wydobyła z siebie kilka słów "to nie możliwe, ja nawet nie sadziłam, że ktoś nas zachce, a co dopiero mówić o takiej ilości paczek". Dzieci skakały z radości, biegały, cieszyły się, nie potrafiły okiełznać swej radości. Wszystkie rzeczy były piękne, nowe i niesamowite. Ogrom tego wszystkiego zaskoczył wszystkich nawet wolontariuszy i strażaków, którzy pomagali wносить paczki do mieszkania. Podczas wnoszenia sofy trzeba było wykręcić drzwi w szafie w przedpokoju i wciskać ją. Strażacy umęczeni się niesamowicie, ale mieli przy tym wiele radochy. Wszyscy byli zaskoczeni, nie dowierzali, płakali, śmieli się, cieszyli. Podczas tej wizyty było tyle pozytywnych emocji, że można byłoby namalować z nich piękny obraz. Maja wyjmując z paczki z żywnością kolejne produkty i słodczyce powiedziała z radością "ja tego w życiu nie jadłam". Wszystkim stanęły łzy w oczach. Kuba wyjmując garnki i wałek do ciasta powiedział do mamy: "teraz będziesz mogła normalnie zrobić pierogi, nie męcząc się rwaniem i rozciąganiem ciasta w dłoniach". Emocje wszystkich sięgnęły zenitu. Strażacy i wolontariusze patrzyli po sobie nie wierząc. Pani Ania nie mogła wydobyć słowa. Rozpakowując kolejne paczki z pościelą, naczyniami, odzieżą wszyscy złapali się za głowę, padały takie słowa: "to nie możliwe, ta paczka to petarda, bomba, pobiła wszystkie paczki jakie przesyły przez nasz magazyn. Co to za

wspaniali ludzie ją szykowali, nie wierzymy, czegoś takiego jeszcze nie widzieliśmy". Gdy dzieci wyjęły piłki, laptopa, telefon to aż posiadały z wrażenia, Pani Ania zdębiała, a jeden ze strażaków wyszedł bo stwierdził, że "to nie możliwe, ja tego nie mogę pojąć, nie wierzę, nie wytrzymam". Rozpakowywanie prezentów trwało i trwało... dzieci znalazły wyposażenie na basen i zaczęły piszczeć bo w końcu będą mogły jeździć z kolegami z klasy na basen. Po otwarciu paczek wszyscy staliśmy i patrzyliśmy po sobie z niedowierzaniem. To było niesamowite przeżycie, coś pięknego, niesamowitego, nie do opowiedzenia, brak słów... Po powrocie na magazyn wolontariusze, strażacy zaczęli opowiadać o tej paczce. Wszyscy zebrali się w krąg i słuchali z niedowierzaniem. Popłynęło wiele łez szczęścia.

Co chce przekazać Tobie wolontariusz:

Moi Drodzy Darczyńcy współpraca z Wami była dla mnie samą przyjemnością. Jesteście niesamowici. Takich ludzi nie spotyka się na co dzień. Przeszliście samych siebie w przygotowaniu paczki dla Pani Ani i jej dzieci. Wszystkie były pięknie zapakowane, jak cudne prezenty dla bliskiej osoby. To co zrobiliście to mistrzostwo świata... wspaniała robota... Mont Everest ludzkich możliwości. W przyszłości życzyłabym sobie samych takich wspaniałych, cudownych Darczyńców. Jesteście prawdziwymi Aniołami dla tej rodziny. A ja jako jej wolontariusz otrzymałam nową ksywkę "paczkomat". Pozdrawiam wszystkich i każdego z osobna ściskam. Możecie być z siebie dumni... jesteście kochani...

Co chce powiedzieć od siebie rodzina:

Bardzo dziękujemy za każdą rzecz, którą od Państwa otrzymaliśmy. Jesteśmy w szoku, gdyż w życiu czegoś takiego się nie spodziewaliśmy. Nie możemy w to uwierzyć, przecieramy oczy ze zdumienia. Jesteście wspaniali, nasza wdzięczności nie ma końca. Nie znam słów, aby opisać radość moich dzieci i moją. To najpiękniejszy prezent jaki mogliśmy dostać. Otrzymaliśmy wszystko czego nam brakowało, a nawet znacznie więcej. Bardzo dziękujemy i zawsze będziemy o Was pamiętać...